

prof. dr hab. Włodzimierz Galewicz
Instytut Filozofii UJ

Kraków, 10 grudnia 2022

Recenzja rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego
dra Włodzimierza Zięby

Wykaz naukowo-badawczych publikacji dra Włodzimierza Zięby oprócz jego ostatniej monografii *Ontologiczne modele tożsamości osobowej. Symplicyzm Romana Ingardena i redukcjonizm Dereka Parfita*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021, stron 428, przedkładanej jako rozprawa habilitacyjna, obejmuje przede wszystkim dwie pozycje książkowe: opublikowaną jeszcze przed doktoratem książkę *Byt i recens. Prolegomena do ontologii Józefa Bańki*, Tyczyn b.r.w., WSSG w Tyczynie, stron 105 (w wykazie brak daty wydania) oraz monografię *Dekonstrukcja metafizyki. Powstanie (J. Derrida) – Rozkwit – Niespełnienie (R. Rorty)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, stron 355, będącą gruntownie przerobioną wersją rozprawy doktorskiej habilitanta. Następnie, na dorobek naukowy dra Włodzimierza Zięby składają się mniejsze teksty, których liczba jest pokaźna („czterdzieści siedem artykułów, dziewięć recenzji, jedenaście sprawozdań z konferencji naukowych, cztery prace popularnonaukowe, jeden przekład, siedem tekstów będących wstępami lub wspomnieniami oraz dwa wywiady”), lecz wydawnicza ranga nie jest zbyt wysoka (większość artykułów w tomach zbiorowych, często raczej peryferyjnych, niemal zupełny brak publikacji w czasopismach wyżej punktowanych). W sumie więc ten przedhabilitacyjny dorobek dra Włodzimierza Zięby utrzymuje się w naszej krajowej normie, która jednak nie jest zbyt wyśrubowana.

Na równie pozytywną (choć nie entuzjastyczną) ocenę zasługuje organizacyjna działalność dra Włodzimierza Zięby, a także jego praca dydaktyczna. Istotną aktywnością naukowo organizacyjną habilitant wykazał się jako redaktor jednego z działów Pisma Filozofów Krajów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ”, współorganizator licznych konferencji międzynarodowych (w dużej części również poświęconych filozofii krajów słowiańskich), a także uczestnik kilku konferencji zagranicznych (miejscem większości z nich była *Banská Bystrica*). Na naukowe curriculum dra Włodzimierza Zięby składa się także jego bogata działalność dydaktyczna: różnorakie zajęcia prowadzone ramach kierunku *Filozofia* w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego, jak również dla kierunków pozafilozoficznych w tymże uniwersytecie, naukowa opieka nad wieloma pracami

licencjackimi i magisterskimi, a także funkcja promotora pomocniczego w kilku otwartych przewodach doktorskich.

Głównym przedmiotem obecnej recenzji powinna być jednak monografia *Ontologiczne modele tożsamości osobowej. Symplifyzm Romana Ingardena i redukcjonizm Dereka Parfita*, (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2021), przedstawiana przez habilitanta jako jego (najważniejsze) osiągnięcie. Książka ta liczy 428 stron i składa się z trzech obszernych części. Jej część pierwsza ma charakter ogólny i poświęcona jest trzem tematom, którymi bez wątpienia należy się zająć omawiając problem tożsamości osoby. W rozdziale I autor bierze pod uwagę pojęcie tożsamości lub identyczności, w rozdziale II status ontyczny osoby i sposoby jej rozumienia, a w rozdziale III szkicuje historię problemu tożsamości osobowej.

Zdaniem dra Włodzimierza Zięby problem tożsamości osobowej ujmowany jest albo w ramach tzw. poglądu prostego (symplifyzmu), albo (psychologicznego) redukcjonizmu. Jako reprezentatywnych przedstawicieli tych stanowisk, którym poświęcone są dwie bardziej szczegółowe części jego pracy, autor wybiera Romana Ingardena i Dereka Parfita. Symplifyzm Romana Ingardena jest zatem przedmiotem części II recenzowanej rozprawy, w której omawiane są główne aspekty odnośnej koncepcji polskiego fenomenologa: tożsamość z perspektywy ontologii formalnej, formalno-egzystencjalna charakterystyka czasowo określonych przedmiotów indywidualnych (przedmiotów trwających w czasie, procesów i zdarzeń), warunki tożsamości (bycie sobą, bycie jednym, pozostawanie sobą), osoba i poczucie tożsamości. Omawiając koncepcję Ingardena autor odwołuje się przy tym głównie do jego *Sporu o istnienie świata*, ale także do bardziej antropologicznych analiz zawartych w *Księżeczce o człowieku*.

Redukcjonizmowi Dereka Parfita poświęcona jest część III recenzowanej rozprawy. Składa się ona z czterech rozdziałów zatytułowanych: TOŻSAMOŚĆ I OSOBA, ODPARCIE TRUDNOŚCI PSYCHOLOGICZNEGO REDUKCJONIZMU, TYM, CO SIĘ LICZY, NIE JEST TOŻSAMOŚĆ OSOBOWA, LECZ RELACJA R, PROBLEM DESKRYPCJI TEGO, CO NAPRAWDĘ MA ZNACZENIE W TOŻSAMOŚCI. Omawiając poglądy Parfita autor recenzowanej pracy uwzględnia też ich krytykę u innych współczesnych filozofów rozpatrujących problem tożsamości osobowej, takich jak B. Williams, Th. Nagel, Penelhum lub Nozick, jak również replikę Parfita na wysuwane przez nich zarzuty.

Łącznie rozprawa dra Włodzimierza Zięby eksploruje zatem dosyć rozległy obszar filozofii współczesnej, i to obejmujący koncepcje różnej proveniencji: wywodzące się z

filozofii analitycznej, z fenomenologii, a także z tomizmu. Zawarte w tym obszarze stanowiska, poglądy i argumenty autor przede wszystkim referuje, lecz w pewnej części również analizuje i krytykuje, a także stara się poniekąd połączyć w proponowanej przez siebie syntezie. Każde z tych zadań wykonuje w sposób zasadniczo godny akceptacji, niemniej nasuwający także pewne zastrzeżenia.

Wadą referujących partii recenzowanej monografii jest przede wszystkim to, że przekazywane w nich informacje i interpretacje są często czerpane z drugiej lub nawet trzeciej ręki, a nieraz nawet nie wiadomo, z czyjej. Widać to na przykład, gdy autor przywołuje jedną z klasycznych definicji osoby, wywodzącą się od Boecjusza i podejmowaną przez Tomasza z Akwinu. O ile Boecjańskie źródło tej definicji zostaje jeszcze jakoś przytoczone (choć też tylko niedokładnie - Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, przekł. R. Bielak, A. Kijewska, Wyd. Antyk, Kęty 2001, s. 70), o tyle koncepcja Tomasza jest już przedstawiana wyłącznie na podstawie wtórnych opracowań. Autor pisze zatem:

„Św. Tomasz do czynników konstytuujących osobę zalicza samoistność (wskazuje na byt substancjalny), rozumność i indywidualność (nieudzielalność)¹. „Każda osoba istnieje *niemal tak, jakby* była jedyną osobą – tak silnie jest ona nieudzielalnie sobą, a nie kimś innym”². To stanowisko pociąga za sobą nieanalizowalność pojęcia osoby, gdyż osoba to inaczej niepodzielnik swoiście ostateczny³, czyli byt prosty, który *eo ipso* nie posiada żadnych części⁴.”

Można by oczekiwać, że skoro w przytoczonym fragmencie (notabene pełnym nienajszczęśliwszych nowotworów językowych, które jednak nie obciążają samego autora) chodzi o stanowisko Tomasza z Akwinu, to ujęte w cudzysłów zdanie „Każda osoba istnieje niemal tak, jakby była jedyną osobą – tak silnie jest ona nieudzielalnie sobą, a nie kimś

¹ Por. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Suma teologiczna* 1, 75–89, Poznań 1956; V. Possenti, *Racjonalność i życie wewnętrzne: „siedliska osoby”* [w:] *Osoba i realizm w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 84–85; J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby*, s. 37; J. Pastuszka, *Filozoficzne i empiryczne pojęcie osoby ludzkiej*, s. 48; M. Gogacz, *Osoba zadaniem pedagogiki*, s. 68.

² J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby*, s. 278; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s.123; J. Pastuszka, *Filozoficzne i empiryczne pojęcie osoby ludzkiej*, s. 48. Jedyność i niepowtarzalność w pojęciu osoby akcentują także: A. Ayer, *Problem poznania*, przekł. E. König-Chwedeńczuk, PWN, Warszawa 1965, s. 235; J. Bremer, *Osoba – fikcja czy rzeczywistość?*, s. 12; M. Ferdynus, *Projektowanie osób?*, s. 194; W. Furmanek, *Człowiek w badaniach współczesnej pedagogiki zorientowanej personalistycznie*, Wyd. UR, Rzeszów 2019, s. 138, 145. Podkreśla się, że klasyczne koncepcje osoby stoją na straży jej substancjalno-podmiotowego sensu i tylko one gwarantują wyjątkowość osoby w jej całościowej integralności. Por. V. Possenti, *Osoba nową zasadą*, przekł. J. Merecki, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2017, s. 28–34; A. Gudaniec, *Existential-Ego-Persona. Problem doświadczenia wewnętrznego i transcendencji osoby* [w:] *Kim jest człowiek? Współczesne debaty antropologiczne*, red. A. Maryniarczyk, N. Gondek, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2020, s. 64–66.

³ Por. A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, s. 25–26, 30.

⁴ Taką tezę głosi m.in. W. Sellars. Por. J. Bremer, *Osoba – fikcja czy rzeczywistość?*, s. 37, 40.

innym” pochodzi z jakiegoś dzieła Akwinaty, przetłumaczonego na polski. Jednakże w przypisie do cytowanego miejsca nie podaje się żadnego tekstu Tomasza z Akwinu, a tylko szereg prac na jego temat, nie zaznaczając nawet, z której z nich pochodzi ten cytat. Co się zaś tyczy dzieła Tomasza z Akwinu, w bibliografii recenzowanej książki zostaje uwzględnione tylko jedno i to raczej pomniejsze (Tomasz z Akwinu, św., *Streszczenie teologii*, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/czytelnia-teksty-tomasza/streszczenie-teologii>). Autor nie zadał sobie zatem trudu, aby zajrzeć do kluczowych w tym względzie artykułów *Summy teologii* (I^a q. 29), co nieco dziwi, jeżeli się zważy, jak dużą rolę w jego monografii odgrywa skądinąd „szkoła tomistyczna” (zwłaszcza tak często przywoływani Krąpiec i Maryniarczyk).

Trzeba jednak przyznać, że wytknięty brak ma w pracy dra Włodzimierza Zięby raczej incydentalny charakter. Jej częstszym mankamentem wydaje się nie tyle niedostatek, ile właśnie nadmiar odwołań i odnośników, zwłaszcza do pozycji z drugo- lub trzeciorzędnej literatury przedmiotu, które można by bez szkody pominąć, z pożytkiem dla bardziej oryginalnych własnych analiz. I tutaj dotykamy najbardziej nieimponującej strony tak okazałej co do rozmiaru pracy dra Włodzimierza Zięby.

Autor niewątpliwie dowodzi, że dużo wyniósł z dyskusji toczącej się wokół problemu tożsamości osoby. Czy coś do niej także wniósł, to już wydaje się bardziej wątpliwe. Jego własne propozycje rozwiązania tego problemu są raczej szkicowe i wyraźnie synkretyczne. Przedstawiając w swoim Słowie końcowym (a także w Autoreferacie) swoją propozycję pewnego rodzaju syntezy dwóch omawianych przez siebie filozofów dr Włodzimierz Zięba pisze:

„W rezultacie otrzymalibyśmy szkic osoby/podmiotu, która konstituuje się na bazie pewnego organizmu biologicznego, lecz nie jest identyczna z tym organizmem (różnią się choćby własnościami). Jej tożsamość byłaby procesem o psychologicznych konotacjach (relacja R), tj. zachowującym perspektywę pierwszoosobową. Do zaburzeń owego procesu można by wykorzystać proponowane przez Parfita innowacje pojęciowe. W ten sposób ontologiczna koncepcja Ingardena uzyskałaby niezbędne dopełnienie metafizyczne, do budowy którego można by użyć narzędzi wypracowanych przez Parfita” (s. 434)

Jest jednak dużą zagadką, na jakiej zasadzie narzędzia wypracowane przez Parfita miałyby nam dawać nadzieję na rozwiązanie tak bardzo tak kłopotliwego problemu metafizyki Ingardena, jakim jest możliwość przejścia od ontologii do metafizyki. Tej nadziei pozbawia nas zresztą sam autor, gdy chwilę wcześniej zaznacza:

„Z opisu ontologicznego (jak u Ingardena) Parfit przechodzi na poziom wyłącznie językowy, gdzie tożsamość staje się, wyzuta z wymiaru metafizycznego, kwestią ewentualnej wygody językowej.” (s. 433)

Na koniec wypada dodać jeszcze kilka słów na temat języka omawianej pracy. Jest on na ogół poprawny, ale niewolny od usterek. Szczególnie rażące dla recenzenta jest nadużywanie mądrzej brzmiących wyrazów obcego pochodzenia zamiast ich skromniejszych, ale całkiem wystarczających polskich odpowiedników (np. powtarzające się „presuponuje” zamiast „zakłada”), wplatanie niepotrzebnych archaizmów („przeto”, „wszelako”), a także stosowanie rozplenionej, lecz wadliwej formy przymiotnikowego orzecznika w narzędniku (np. „Dyskusyjną pozostanie sama kategoria osoby”, s. 433).

Wytknięte powyżej braki sprawiają, że monografia dra Włodzimierza Zięby pozostawia pewien niedosyt. Nie znaczy to jednak, aby wraz z całą resztą naukowego dorobku autora nie stanowiła ona wystarczającej podstawy do przyznania mu stopnia doktora habilitowanego. Na ten stopień – a także na tradycyjnie związane z nim zespół większych uprawnień w prowadzeniu dalszej działalności naukowo-dydaktycznej – habilitant w mojej ocenie zasłużył, podejmując tak wiele ważnych i trudnych zagadnień i wyrabiając sobie w ich dziedzinie dobrą orientację, która pozwoli mu być także pomocnym przewodnikiem dla innych.